GODZIENNA

Nr 140. ROK 1832. SOBOTA 26 MAJA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południ: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.



Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° g.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	276. 929	† 9.1	-- 2 7	Póln. zachodni slaby	Pogoda z Chmurami	
25 12	„ 6. 341	14.9	2.5	„ „	Pochmurno	
3	„ 5. 885	14.3	2.5	„ „	„ „	
9	„ 5 472	† 10 4	† 3 8	„ „	„ „	Deszcz.

Część Urzędowa.

— *KRAKÓW.* —

Podpisany notaryusz podaje do publiczney wiadomości iż z mocy wyroków sądów wolnego miasta Krakowa a w końcu wyroku sądu ostatniey Instancyi dnia 22 grudnia 1831 r. między P. Wiktoryą z Bruknerów Gieszkowską wdową jako matką i opiekunką małoletnich po ś. p. Jgnacym Gieszkowskim pozostałych dzieci, a P. Stanisławem Gieszkowskim zapadłych, rekwizyta czyli effekta drukarskie i książki różne w inwentarzu po ś. p. Ignacym Gieszkowskim dnia 22 października 1829 r. urzędownie spisanym wyszczególnione, w dniu 8 czerwca o godzinie 9 zrana 1832 r. w Krakowie w domu pod L. 237 przy głównym rynku stojącym przez publiczną licytacyą za gotową srebrną kurant monetę sprzedawane będą. Warunki tey licytacyi w kancelaryi podpisanego notaryusza w Krakowie przy głównym rynku w kamienicy pod L.16— każdego czasu są do przeyrzenia. Kraków dnia 7 maja 1832 r.

(3raz.) Leo Rawicz *Pszczołkowski.*

Część Nieurzędowa.

KRAKOW.

(A. N.) Jutro w teatrze narodowym nastąpi wielki koncert Panny Emeliny Malonyayi rodem z Węgier, do którego upięknienia przyczynią się artyści mieyscowi. Młody skrzypek Pan Włodzimierz Majeranowski, prócz duetu i *concertando* z fortepijanem, wykona z całą orkiestrą dziesiąty koncert Rodego z *H. mol;* artyści zaś dramatyczni, odegrają naypięknieyszą część opery: *Fra Diavolo.* — Panna Malonyayi wykona osobiście trzy piękne kompozycye muzykalne z całą orkiestrą tudzież w duecie i tercecie. P....

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEYSZEY.

Do Strażburga nadeszła d. 16 b. m. wieczorem następująca telegraficzna depesza:

Paryż 16 Maja o godzinie 1szey z południa.

Prezes rady ministrów P. Kazimierz Perrier, dziś z rana żyć przestał, skutkiem swojey ciężkiey choroby. (*)

LONDYN 12 Maja.

Xiąże Wellington zaymuje się tworzeniem nowego ministerstwa i ma zamiar z pewnemi modyfikacyami popierać naymocniey bil reformy. Spokoyność panuje zupełna.

(*) Wedle przedostatnich wiadomości, lekarze Pana Perrier, ogłosili się iuż byli panami choroby jego. -- Widać przeto że krótko i nieszczęśliwie panowali, a raczey że nieumieli panować.

Dnia 15 Maja.

Xiąże Wellington znayduje wielką trudność w dobraniu osób do ministerstwa. Prawie nikt dotąd nieprzyjął ofiarowanego sobie mieysca.

Tegoż dnia 20 minut przed 4tą po południu.

Król powołuje podobno już na powrót hrabiego Grey.

Tegoż dnia o godzinie 5tey.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że hrabia Grey objął na powrót ministerstwo!..

POLSKA.

WARSZAWA 22 Maja.

URZĄD MUNICYPALNY

Miasta Stołecznego Warszawy.

Dowiedziawszy się o rozgłoszoney w mieście tuteyszém wieści, jakoby policya mieyscowa z rozporządzenia wyższego, gwałtownym sposobem dzieci rodzicom, krewnym lub opiekunom zabierać poleciła, co nawet niektórym rodzicom, powód dało do odebrania ze szkół publicznych dzieci, poczytuje sobie za obowiązek ninieyszém obwieszczeniem nayuroczyściey zapewnić, iż wieści te tyle zatrważające, są zupełnie fałszywe.

Odebrali wprawdzie kommissarze cyrkułowi na skutek rozporządzenia wyższey władzy polecenie, aby dzieci po ulicach włóczące się do urzędu municypalnego odsyłali; lecz to jedynie tylko sieroty, bez przytułku, ani opieki, ani sposobu do życia nie mające, a to dla zapewnienia im stosownego, w myśl dobroczynnych zamiarów Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla, sposobu wychowania i możności utrzymania życia.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy troskliwy o skrupulatne wykonanie rozporządzeń wyższey władzy i nad spokoynością mieszkańców czuwający, wzywa każdego, iżby w razie dostrzeżenia jakowego w tey mierze nadużycia, natychmiast urzędowi municypalnemu doniósł, dla pociągnienia uchybiającego urzędnika, officyalisty lub sługi mieyskiego do surowey odpowiedzialności; lecz zarazem ostrzega, iż dochodzić będzie autorów i rozsiewaczów trwożliwych a fałszywych wieści, i tych, jako burzycieli spokoyności publiczney, pod sąd kryminalny oddać nieomieszka. —

w Warszawie 11 Maja 1831 r.

Referendarz Stanu
Wice-Prezydent
Gerlicz.
Sekretarz *T. Kowalski.*

Smutnem jest zdarzenie, że w ciągu kilku miesięcy uniwersytet liczący 40 proffessorów, przez śmierć aż 7miu stracił.—W wrześniu r. z. umarł Kolberg i Tomorowicz, następnie Chiarini, Brodowski i Szczucki, a teraz Skrodzki i Celiński. *(K. W.)*

(A. N.) Często w gazetach zagranicznych opisy postępowania rządu pruskiego z woyskowemi polskiemi, pozostałemi w tamteyszym kraju z woyska polskiego, przerażają zgrozą czytelników, którzy odczytując gazety obce, szczególniey *Hamburskie*, łatwowiernie sądzą, że to, co tamteysze pisma publiczne zamieszczą, już jest prawdą niewzruszoną i jako rzetelne, niepokoić mogą osierocone rodzeństwa. W jednym z przedostatnich numerów gazety *Hamburskiey*, wyczytałem, że władze pruskie nie dozwalają czynić żadnego wsparcia dla woyskowych polskich, a nawet tyle są okrutne, że rozdane przez jednego anglika koszule nietylko zatrzynano, ale czyniącego ofiarę uwięziono. My co byliśmy w Prusiech, i w skutek nayłaskawszego manifestu z ufnością na łono familii do oyczystey wróciliśmy ziemi, nie możemy powiedzieć, jak tylko, że podobne artykuły, wychodzą z pióra tych wyrodków, co niedorzecznościami i ciągłem kłamstwem napełniali gazety polskie i zagraniczne w czasie nieszczęśliwey rewolucyi listopadowey. Chwile marzenia i obłędu już minęły. Jeżeli bolesno jest, że się wszyscy, doliczyć niemożemy, cieszmy się przynaymniey, że sprawcy nieszczęść oyczyzny naszey, powiększey części wydalili się, day Boże na zawsze, od nas, i więcey nie przeszkodzą cieszyć się nadzieją, że jeszcze pod błogiem przebaczającego oyca oyczyzny berłem, wrócą do nas pomyślne chwile, i ziemia ta ciesząc się stałym pokojem, odzyska świetność, którą przez lat 15 jaśniała, a rany rewolucyine zagoić się dadzą. Marzenniki ci, namawiali wielu z nas, aby zapominając nayświętszych dla człowieka obowiązków, nie wracać do Oyczyzny, nie korzystać z dobroczynnego przebaczenia, ale spieszyć do nadsekwańskich braci, do tey krainy, z której mają wypłynąć dla nas spodziewane, ale zawsze tylko spodziewane korzyści. Chwała Przedwiecznemu, nie daliśmy się uwieść obietnicom i zyskaliśmy na tém. Mamy przed sobą listy biednych braci naszych z Francyi pisane, cóż w nich wyczytujemy? oto ciągłe żale na łatwowierność, otwarte wyznania, że

zostali we wszystkich względach zawiedzeni, że obchodzenie się z Polakami tych mniemanych obrońców jest naynieprzyzwoitsze, tysiące słów, wykrzykników, czcze deklamacye, a rozkazy przenoszenia się co chwila z prowincyi jedney do drugiey, są prawdziwą wędrówką ludu Izraela do ziemi obiecaney. Wszakże i ci woyskowi polscy co z krajów cesarza austryackiego do Francyi się wybierali, karzystając z łaskawości prawego króla, już z drogi zwracają się do oyczystey ziemi po zupełnem przekonaniu się, że niczby więcey niezyskali, nad ciągłą nędzę i tułactwo. Cóż więc teraz do czynienia pozostaje? oto zapatrując się ze wzgardą na wszelkie intrygantów po obcych pismach zamieszczane bazgraniny, spokoynie i z ufnością oczekiwać chwili, kiedy dobroczynny król nasz w miłosierdziu i mądrości swojey, przebaczy występek, który popełnili przewódcy rewolucyi, a oddzielając obłąkanych od występnych, jako oyciec kochający żałujące dzieci, od rodzicielskiego nie odtrąci serca, i dozwoli nieszczęśliwym Polakom cieszyć się łaską i obliczem swojem; w każdem zdarzeniu staraymy sie okazać, że godni się staniem zupełnego przebaczenia, opuśćmy krainę marzeń mając rzeczywistości przed sobą, zostawmy intrygantów łosowi, jaki spotykać musi występnych, a czas okaże skutki pomyślne dla zniszczoney i nieszczęśliwey Polski, którey klęski sami tylko sobie przypisać możemy.

W. B. Officer z woyska Polskiego.

ROSSYA.

PETERSBURG 14 Maja.

Wczoray w Niedzielę odprawiło się w pałacu zimowym uroczyste przyjęcie deputowanych, mających polecenie, aby u stóp N. Cesarza Jmci złożyli hołd głębokiey wdzięczności za powszechną amnestyą i łaski, które N. Pan raczył udzielić królestwu Polskiemu.

Cały dwór cesarski, członkowie rady państwa, senatorowie, jenerałowie i officerowie woyska lądowego i morskiego gwardyi, tudzież osoby obojey płci czterech pierwszych klass, zebrali się w sali S. Jerzego, gdzie kompania grenadyerów stała w szeregach.

Deputacya w towarzystwie ministra obrzędów dworu cesarskiego, przyjechała do pałacu w powozach dworskich, a w sali dam honorowych przyjął ją jenerał major hrabia Strogonow, z orszaku N. Cesarza Jmci, dyrektor główny kommissyi spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego królestwa Polskiego.

W południe, gdy minister domu cesarskiego uwiadomił N. Monarchę o przybyciu deputacyi do pałacu, N. Cesarz Jmć i N. Cesarzowa Jeymość udali się do sali S. Jerzego, i stanęli przed tronem, mając po prawey stronie JJ. CC. MM. Cesarzewicza W. Xięcia Następcę Tronu, Wielkiego Xięcia Michała, Wielką Xiężnę Helenę i Wielką Xiężnę Maryą; po lewey zaś stronie: Minister domu cesarskiego, Minister spraw wewnętznych, i Jenerał Adjutant służbowy znaydowali się w pewney odległości od N. Pana.

Gdy jenerał major hr. Strogonow i minister obrzędów, wprowadzili deputowanych w obecności NN. Cesarstwa Ichmość, naystarszy z członków tey deputacyi, xiążę Walenty Radziwiłł, przeczytał w języku polskim mowę następującą.

Nayjaśnieyszy Panie!

»Wypadki wyższe nad wszelką ludzką przezorność, z stanu nader spokoynego i nieznaney dotąd pomyślności, królestwo Polskie w odmęt zawichrzeń i bezrządu wtrąciły. Garstka burzycieli, wzruszając pospólswo, działanie ludzi rozsądnych i naywiernieyszych poddanych W. C. K. Mości niepodobnem do przywrócenia porządku i pokoju uczyniła; głos nawet twóy N. Panie nsłuchanym nie został. W tych to opłakanych okolicznościach, Wasza Cesarsko-Królewska Mość użyłeś jedynie skutecznego środka do wprowadzenia nazad w karby ludzi obłąkanych, a siłą oręża, milczenie burzycielom nakazując, ujarzmiłeś jędzę niezgody. Uczyniłeś więcey, bo chciałeś, by umiarkowanie towarzyszyło zwycięztwu, przebaczyłeś i w niepamięć przeszłość puściłeś, a okazaniem oycowskich twoich Nayjaśnieyszy Panie zamiarów, założyłeś nowy pomnik niewyczerpaney twojey dobroci. — Deputacya królestwa Polskiego, zgromadzona w stolicy państwa, składając u nóg tronu Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości hołd swojey wierności, swego posłuszeństwa i wdzięczności za tyle dobrodzieystw, ośmiela się nawet wynurzyć nadzieję: że Wasza Cesarsko-Królewska Mość, przejęty niedolą, jaką ta woyna za sobą pociągnęła, podasz dłoń pomocną tak licznym ofiarom tylu nieszczęsnych obłąkań.»

Minister spraw wewnętrznych, otrzymawszy rozkaz N. Cesarza Jmci, miał do deputowanych w języku rossyiskim mowę, którey osnowa następująca:

Mosci Panowie!

»N. Cesarz Jmć przyimuje łaskawie wynurzenie uczuć poddanych swoich królestwa Polskiego, które WPanowie składacie u stóp jego tronu. Oycowskie serce jego bolało, gdy pełniąc przykrą powinność, po wyczerpaniu wszelkich środków przełożenia, N. Pan widział się obowiązanym użyć siły oręża dla przywrócenia porządku, obalonego przez winne fakcye. Pomyślność uwieńczyła sprawę sprawiedliwości; lud krolestwa Polskiego został wyrwany z przepaści rewolucyi i bezrządu, a N. Cesarz Jmć spodziewa się, iż za pomocą Wszechmocnego, starania i troskliwość jego zatrą wkrótce nawet ślady nieszczęść, jakie kray ten dotknęły. N. Pan polega na gorliwém przykładaniu się z waszey strony, oraz wszystkich jego wiernych i dobrze myślących poddanych królestwa polskiego. Pod tarczą praw wam nadanych, praw zastosowanych tak do położenia kraju, jako też do okoliczności czasowych, jednomyślnie usiłować będziecie, pozyskać cel wskazany przez N. Pana, aby utwierdzić publiczny porządek, rozszerzając zdrowe wyobrażenia, będące jego rękoymią, odrzucając wiarołomne poduszczenia, ocalając nakoniec słabe umysły od nieszczęsnego wpływu tych ludzi, którzy przywykli poświęcać powszechne dobro dla prywatnych interessów, i których teraz zniewala do tego rozpacz równie jak uczucie własney ich hańby. Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć jest zapewniony, iż usiłowania ich będą nadaremne; smutne doświadczenie, często nauczyło mieszkańców królestwa Polskiego, iż szczęście i spokoyność jego, nie mogły znaleść mocnych zasad jak tylko w niezachwianey wierności monarsze, w instytucyach godnych jego mądrości, oraz w szczerém i nierozerwaném połączeniu z narodem rossyjskim, pochodzącym z wspólnego obudwom szczepu. Przyszłość powróci mu dobro które nieporządki woyny domowey zniszczyły, a N. Pan uyrzy spełnione tym sposobem jedno z swych naydroższych życzeń.«

N. Cesarz i N. Cesarzowa Jmć udali się potém do swoich środkowych pokojów, a po wyjściu NN. Państwa i JJ. CC. MM. członkowie deputacyi zostali zaprowadzeni przez jenerała majora hrabiego Strogonow do sali koncertów, i mieli potém zaszczyt bydź osobiście przedstawionemi NN. Cesarstwu Ichmość.

Deputacyą królestwa polskiego składają: PP. Xiążę Walenty Radziwiłł, Stanisław Choromański biskup sufragan, xiądz hrabia Tadeusz Łubieński, Alexander Walewski, Edward Niemojewski, Franciszek Sołtyk, hr. Józef Skorzycki, Albert Spinek, hr. Ignacy Komorowski, Ludwik Dembiński, hr. Jan Jezierski, Kajetan Sosnowski, Michał Hoffman, hr. Tomasz Łubieński, jenerał uwolniony od służby, baron Józef Wyszyński, Xawery Jackowski, Karol Scholtz, i Andrzey Brzeziński.

ANGLIA

LONDYN 5 Maja.

— Pan Pulteney Malcolm zatknie w krótce banderę swoją admiralską na okręcie 120 działowym Britanija, i z okrętami Caledonia o 120, *Thunderer* o 84, *Donegal* o 78, *Talaveyra* o 78 działach, oraz wielu innemi okrętami wojennemi, popłynie (jak słychać) do Lizbony, gdzie przyłączą się do niego okręty *Azya* o 84 i *Revange* 78 działach.

Hampshire-Telegraph donosi z pewnością, iż hrabia Dundonald (lord Cochrane) został przed kilku dniami wpisany w listę officerów morskich w stopniu kontr-admirała błękitney bandery, tak, iż po nim następuje kontr-admirał W. Parker. Monarcha miał mu także dać znowu wielki krzyż orderu Bath. Powodem do tego miały bydź prośby podane królowi Jmci przez niego i małżonkę jego.

UWIADOMIENIA.

Józef Domaszewski D. Med. i Chir. po 4 letniey niebytności do Krakowa powróciwszy, mieszka w domu narożnym P. Przybylskiego *Pod murzynami* przy ulicy Floryańskiey na pierwszém piętrze — oczem zawiadamiając, oznaymia: iż codziennie od god. 1. do 2giey po południu biednym rad swoich bezpłatnie udzielać będzie.

M. Krongold przybyły z Lipska zawiadomia szanowną Publiczność, iż w składzie jego na Kazimierzu przy ulicy Szerokiey pod znakiem korony, znaydują się różne towary bławatne, szale tybetowe i chustki jak równie wełniane i płócienne, których za pomierną cenę nabyć można.